



Gródek, dnia 20 sierpnia 2021 roku

**WW-9/2021**

**Minister Sprawiedliwości**  
al. Ujazdowskie 11  
00-950 Warszawa

**dotyczy:** projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (numer z wykazu: UD248)  
**znak sprawy w ministerstwie:** DLPK-I.406.2.2021

### **STANOWISKO**

#### **Stowarzyszenia na rzecz Praworządności w Szkołach „Stowarzyszenie Umarłych Statutów” w ramach konsultacji publicznych projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (numer z wykazu: UD248)**

Na podstawie § 36 ust. 1 uchwały nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. – Regulamin pracy Rady Ministrów (M.P. z 2016 r. poz. 1006 ze zm.) Stowarzyszenie na rzecz Praworządności w Szkołach „Stowarzyszenie Umarłych Statutów” (dalej: Stowarzyszenie) przedstawia stanowisko do treści art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (numer z wykazu: UD248), opiniując ten przepis **n e g a t y w n i e**.

### **Uzasadnienie**

Stowarzyszenie jest organizacją, której celem jest obrona interesów uczniów, w tym poprzez upowszechnianie wśród polskich uczniów wiedzy o ich prawach i sposobach ich ochrony, udzielanie im pomocy w indywidualnych przypadkach oraz lobbowanie za zmianami w prawie, czyniącymi polską szkołę wolną od bezprawia, niesprawiedliwości i skutecznie przygotowującą do życia w XXI wieku.

W związku z powyższym, w ramach prowadzonych konsultacji publicznych projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, Stowarzyszenie uznało za konieczne negatywne zaopiniowanie propozycji zawartej w art. 4 ust. 4 projektu tej ustawy, jako



**naruszającej konstytucyjne prawo każdego człowieka do sądu**, a także prawo dziecka do wypowiedania się w każdym postępowaniu, które go dotyczy.

Zgodnie z art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, dyrektorzy szkół mają uzyskać uprawnienie do stosowania wobec nieletnich uczniów – w przypadku, gdy uczniowie ci wykazywać będą przejawy demoralizacji lub dopuszczą się czynu karalnego na terenie szkoły lub w związku z realizacją obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki – środków oddziaływania wychowawczego, takich jak w szczególności: pouczenie, ostrzeżenie ustne albo ostrzeżenie na piśmie, przeproszenie pokrzywdzonego, przywrócenie stanu poprzedniego lub wykonanie określonych prac porządkowych na rzecz szkoły. Opisywanej możliwości dyrektor szkoły nie będzie mieć, gdy na zastosowanie wymienionych wyżej środków nie zgodzą się rodzice lub opiekun prawny nieletniego ucznia oraz gdy nieletni uczeń dopuści się czynu zabronionego wyczerpującego znamiona przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego. Zastosowanie środków oddziaływania wychowawczego nie wyłączy zastosowania kary określonej w statucie szkoły.

Takie ukształtowanie uprawnień dyrektora szkoły w postępowaniu w sprawach nieletnich sprawia, że **w gruncie rzeczy staje się on organem quasi-sądownym, do czego osoby sprawujące funkcje dyrektorów szkół nie mają kompetencji merytorycznych.** Środki oddziaływania wychowawczego, jakie stosować będą mogli dyrektorzy szkół, w postaci przeproszenia pokrzywdzonego, przywrócenia stanu poprzedniego, a zwłaszcza wykonania określonych prac porządkowych na rzecz szkoły, **stanowią bardzo daleko idącą ingerencję w wolność człowieka**, jakim bez wątpienia jest również uczeń. W obecnym stanie prawnym środki tego typu mogą być stosowane jedynie przez sąd, a w wyjątkowych przypadkach, gdy obowiązek pracy może być nałożony przez organ pozasądowy (jak np. w przypadku skierowania do pracy przy zwalczaniu epidemii na podstawie art. 47 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi), osobie skierowanej do pracy przysługuje droga odwoławcza na drodze postępowania administracyjnego, a ostatecznie także na drodze postępowania sądownoadministracyjnego. Tymczasem w przypadku propozycji zawartej w art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu



i resocjalizacji nieletnich **nieletniemu uczniowi nie zostały zapewnione żadne środki ochrony swych praw na drodze sądowej, a nawet jakiegokolwiek inne środki odwoławcze.** W konsekwencji stwierdzić należy, że w praktyce dyrektor szkoły będzie miał możliwość całkowicie arbitralnego decydowania o tym:

- czy dany uczeń wykazuje przejawy demoralizacji, bądź dopuścił się czynu karalnego,
- oraz jaki środek oddziaływania wychowawczego zastosować wobec danego ucznia.

W tym miejscu przypomnieć należy, że zgodnie z art. 4 ust. 1 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, katalog przejawów demoralizacji jest katalogiem otwartym (podobnie jak w przypadku obecnie obowiązującego art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich), a wymienione w nim naruszanie zasad współżycia społecznego, uchylanie się od obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki, używanie alkoholu lub innej substancji psychoaktywnej czy uprawianie nierzędu ma charakter jedynie przykładowy. W związku z tym **ostateczna decyzja czy dany czyn nieletniego ucznia stanowi przejaw demoralizacji będzie należeć do absolutnie arbitralnej decyzji dyrektora szkoły.**

Należy zadać pytanie w jaki sposób traktowani będą uczniowie, którzy np. angażują się w działania na rzecz praworządności w szkołach lub po prostu krytycznie wypowiadają się na temat szkoły (także publicznie, np. w mediach społecznościowych)? Naszemu Stowarzyszeniu **znane są już obecnie przypadki szykanowania uczniów z powodów związanych z ich zaangażowaniem w obronie praw własnych lub innych uczniów.** Nietrudno zatem sobie wyobrazić sytuację, w której dyrektor szkoły, próbując ukrócić tego typu aktywność, będzie stosował środki z art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, zaś pretekstem do takiego postąpienia będzie rzekoma demoralizacja ucznia polegająca na braku dbałości o źle rozumiane „dobre imię szkoły” (czyli po prostu polegająca na krytyce danej placówki oświatowej i działań jej kierownictwa). Nie jest to jednak jedyna sytuacja, gdy dyrektorzy szkół będą nadużywać przyznanego im uprawnienia. Z praktyki działalności naszego Stowarzyszenia wynika, że



w wielu szkołach próbuje się wprowadzać niezgodne z prawem ograniczenia dotyczące wyglądu czy ubioru. Jednym z nagminnie występujących, niedozwolonych ograniczeń w zakresie wyglądu uczniów jest zakaz posługiwania się na terenie szkoły symbolami odwołującymi się do subkultur (np. w formie naszywek). Wynika on często z bezpodstawnego utożsamiania przez kadre kierowniczą placówek oświatowych wszelkich subkultur wyłącznie z subkulturą więzienną i niezrozumieniu, że współcześnie prawie każdy człowiek należy do jakiejś subkultury (np. nauczyciele tworzą subkulturę nauczycieli), zaś samo słowo „subkultura” nie oznacza „podkultury”, czyli kultury gorszego rodzaju, ale po prostu określoną część całości kultury społecznej. **W praktyce zatem z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością przyjąć można, że będą dyrektorzy szkół, którzy używać będą środków wymienionych w art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich wobec uczniów, którzy będą nosili stroje związane z określonymi grupami np. muzycznymi czy też będą mieć np. rzekomo „nieodpowiednią” fryzurę.** Dyrektor szkoły będzie bowiem całkowicie nieskrępowany w ocenie czy uczeń jest, czy nie jest zdemoralizowany. W

skrajnym wypadku za przejaw demoralizacji mogą zostać uznane nawet słabe wyniki w nauce.

Trzeba zwrócić w tym miejscu uwagę także na inny aspekt związany z przyznaniem dyrektorom szkół tak szerokich uprawnień, jak w art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, a mianowicie na **brak jakichkolwiek gwarancji sprawiedliwości proceduralnej dla nieletnich uczniów, którzy mieliby być dotknięci środkami oddziaływania wychowawczego** wymienionymi w tym przepisie. Niezależnie bowiem od tego, że zastosowanie tych środków wymagać będzie prawidłowego ustalenia, że czyn, jakiego dopuścił się nieletni uczeń, stanowi przejaw demoralizacji, to konieczne będzie także prawidłowe ustalenie, który uczeń dopuścił się czynu świadczącego o demoralizacji. W projekcie ustawy brak jest w tym zakresie jakichkolwiek norm, co oznacza, że dyrektor szkoły pozbawiony został środków umożliwiających prawidłowe ustalenie, kto dopuścił się danego czynu (np. zniszczenia mienia), zaś nieletni uczniowie pozbawieni zostali gwarancji, że proces ustalania zgodnych z prawdą faktów na temat określonego zdarzenia toczyć się będzie rzetelnie



i uczciwie. Naszemu Stowarzyszeniu **znane są przypadki nierzetelnego ustalania okoliczności różnych zdarzeń na terenie szkoły przez nauczycieli i dyrektorów szkoły**. Często proces ustalania, jakie osoby brały udział w popełnieniu danego czynu, kończy się na ustaleniu, że skoro określone osoby przebywały w określonym czasie w określonym miejscu, to na pewno wszystkie są zbiorowo winne popełnieniu danego czynu. Czasami wręcz wprost dochodzi do ustalenia, że winny danemu zdarzeniu jest przypadkowy uczeń, co do którego dyrektor szkoły uznał, że akurat on mógłby być sprawcą danego zdarzenia (pomimo braku jakichkolwiek dowodów w tym zakresie!). Tego typu działania nie mają nic wspólnego z elementarnymi zasadami sprawiedliwości, zaś propozycja zawarta w art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich sprawi, że **nieletni uczeń posądzony o wykazywanie przejawów demoralizacji nie będzie miał żadnych szans na rzetelny proces**. W ten sposób naruszone zostanie prawo dziecka do wysłuchania i w miarę możliwości uwzględnienia zdania dziecka w toku ustalania praw dziecka przez organy władzy publicznej oraz osoby odpowiedzialne za dziecko, które to prawo przewidziane jest w art. 72 ust. 3 Konstytucji RP oraz pośrednio także w art. 12 ust. 2 Konwencji o prawach dziecka.

Należy ponadto zauważyć, iż **dyrektor szkoły jako organ nieposiadający kompetencji merytorycznych z zakresu prawa będzie mógł na równi z sądem (w dodatku w sposób całkowicie nieodwołalny) orzekać w sprawie popełnienia przez ucznia czynu karalnego**. Przykładowo zatem dyrektor szkoły będzie mógł stwierdzić, że uczeń dopuścił się znieważenia bądź zniesławienia szkoły, nauczycieli, pracowników szkoły, czy też samego dyrektora szkoły (tj, czynów karalnych wskazanych w art. 212 oraz art. 216 Kodeksu karnego, a zatem ściganych z oskarżenia prywatnego), co *de facto* pozwoli dyrektorowi szkoły orzekać we własnej sprawie bez żadnej kontroli sądowej, z pogwałceniem zasady *nemo iudex in causa sua*. Zważyć ponadto należy, że dyrektor szkoły zyska też uprawnienie do stwierdzania czy uczeń dopuścił się wykroczenia na terenie szkoły, co również jak dotychczas było domeną sądów. Nie zmienia tego okoliczność istnienia postępowania mandatowego prowadzonego przez funkcjonariusza Policji, gdyż na nałożenie mandatu karnego zgodzić się musi osoba podejrzana





o popełnienie wykroczenia, która zawsze ma prawo odmówić przyjęcia mandatu i rozpatrzenia swojej sprawy przez sąd cechujący się niezależnością i bezstronnością.

Uwadze naszego Stowarzyszenia nie uszedł przy tym fakt, że zastosowanie środków z art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich przez dyrektora szkoły nie będzie możliwe w sytuacji, gdy na ich zastosowanie nie wyrażą zgody rodzice ucznia lub jego opiekun prawny. Trzeba jednak zaznaczyć, że **przyznanie rodzicom ucznia prawa do odmowy wyrażenia zgody na zastosowanie określonych środków oddziaływania wychowawczego (o w istocie karnym charakterze) nie może być utożsamiane z prawem samego ucznia do odmowy wyrażenia zgody na zastosowanie tych środków**. Nieletni jest bowiem jednostką odrębną od swoich rodziców i jakkolwiek rodzice reprezentują swoje dzieci w różnych sytuacjach, to z całą **pewnością prawo rodziców do odmowy wyrażenia zgody na zastosowanie określonych środków wychowawczym nie jest dostateczną gwarancją procesową dla samych nieletnich**. Wskazuje na to sam projektodawca, który w dziale III projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich zamieścił szereg uprawnień i gwarancji procesowych dla nieletniego, które może on realizować samodzielnie, tj. bez udziału rodziców. Co więcej, nieletni, podobnie jak obecnie, został (słusznie) uznany za stronę postępowania w sprawie demoralizacji odrębną od swoich rodziców (art. 35 projektu ustawy). Nieletniemu przysługuje też samodzielne prawo do zaskarżenia orzeczenia sądu I instancji dotyczącego zastosowanych wobec niego środków wychowawczych (art. 80 projektu ustawy). **Dlaczego nieletni uczeń, wobec którego dyrektor szkoły stosuje środki oddziaływania wychowawczego z art. 4 ust. 4 projektu ustawy ma być pozbawiony prawa do sądu i prawa do zaskarżenia rozstrzygnięcia dyrektora? Tego projektodawca nie wyjaśnia**. Zważyć przy tym należy, że obecne ukształtowanie przepisów projektu prowadzi do paradoksalnej sytuacji, w której nieletni, wobec którego dyrektor szkoły zastosuje środek oddziaływania wychowawczego w postaci wykonania określonych prac porządkowych na rzecz szkoły (czyli tak naprawdę obowiązek pracy) nie będzie mógł zaskarżyć takiego rozstrzygnięcia do żadnego organu, z kolei nieletni, wobec którego sąd zastosuje środek wychowawczy w postaci chociażby nawet tylko upomnienia (a zatem środek, który nie stanowi żadnej ingerencji w wolność nieletniego)



ma prawo do zaskarżenia takiego orzeczenia do sądu II instancji. Jest to przejaw **absolutnej niesprawiedliwości będącej przejawem naruszenia konstytucyjnego prawa człowieka do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także prawa do zaskarżenia rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego do organu II instancji** (art. 78 Konstytucji RP). Jako Stowarzyszenie mamy podstawy, aby sądzić, że rodzice nie zawsze będą zgłaszali sprzeciw wobec zastosowania środków oddziaływania wychowawczego, nawet wówczas, gdy decyzja dyrektora szkoły będzie nierzetelna i arbitralna. Wynika to z obecnego w polskim społeczeństwie (często nieuzasadnionego) lęku przed wymiarem sprawiedliwości i braku zaufania do sądów oraz obawy przed innymi (choćby nawet iluzorycznymi) konsekwencjami, jakie mogłaby wyciągnąć wobec ucznia szkoła. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości (przy Ministerstwie Sprawiedliwości) przeprowadził Ogólnopolskie Badanie Wiktyimizacyjne Polaków 2020. Jedno z pytań w badaniu dotyczyło oceny pracy sądów. Tylko 36 proc. badanych oceniło ją bardzo dobrze lub dobrze, a aż 42 proc. oceniło ją „raczej źle” lub „bardzo źle”. Poza tym zwrócić należy uwagę, że środki oddziaływania wychowawczego nie będą stosowane przez dyrektora szkoły wobec rodziców, tylko wobec uczniów, co oznacza, że rodzice nie będą mieli interesu w tym, aby sprzeciwiać się decyzji dyrektora szkoły, skoro bezpośrednio ich ona nie dotknie. Wręcz przeciwnie: skoro brak zgody rodziców zaktualizuje – zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy – obowiązek dyrektora zawiadomienia sądu rodzinnego o demoralizacji ucznia, to spowoduje to konieczność wzięcia przez rodziców udziału w postępowaniu sądowym, a co za tym idzie jeszcze większego zaangażowania z ich strony w daną sprawę, na co musieliby poświęcić swój prywatny czas. Te okoliczności skłaniać będą rodziców do aprobowania decyzji dyrektora szkoły, choćby była ona niesprawiedliwa i arbitralna. Stracą na tym nieletni uczniowie, wobec których dyrektorzy szkół niesłusznie zastosują środki oddziaływania wychowawczego o w istocie karnym charakterze.

W odniesieniu do najsurowszego środka oddziaływania wychowawczego w postaci obowiązku wykonania prac na rzecz szkoły nie przewidziano żadnych gwarancji dotyczących maksymalnego wymiaru tejże pracy. W konsekwencji dyrektor szkoły



będzie miał możliwość nałożenia obowiązku pracy w nieograniczonym czasie, co pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami sprawiedliwości.

Nie sposób nie zauważyć także, że wobec środków oddziaływania wychowawczego stosowanych przez dyrektora szkoły nie przewidziano w projekcie ustawy żadnych przepisów wykonawczych. Nie wiadomo zatem, jaki organ będzie wykonywał środki oddziaływania wychowawczego zastosowane przez dyrektora szkoły i w jaki sposób będzie się to odbywało? Nie wiadomo, jakie będą konsekwencje niewykonania obowiązku nałożonego przez dyrektora szkoły. Nie wiadomo także, w jaki sposób nieletniemu uczniowi wykonującemu prace na rzecz szkoły zapewnione zostanie bezpieczeństwo i opieka. Zgodnie z art. 152 ust. 1 projektu ustawy: „Nieletnich wykonujących prace społeczne obejmuje się ubezpieczeniem następstw nieszczęśliwych wypadków”. Takiej konieczności nie przewidziano jednak wobec nieletnich uczniów wykonujących prace porządkowe na rzecz szkoły, co jest przykładem jaskrawej nierówności. Nie wiadomo także kto miałby sprawować opiekę nad nieletnim uczniem wykonującym tego typu prace.

Poważnym zagrożeniem dla praw i wolności obywateli jest także fakt, iż w art. 4 ust. 4 projektu ustawy posłużono się w odniesieniu do katalogu środków oddziaływania wychowawczego wyrażeniem „w szczególności”, co sugeruje, że miałyby to być katalog otwarty. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie zajmował w sprawie przepisów kompetencyjnych stanowisko zdecydowane, stwierdzając wielokrotnie, iż przepis kompetencyjny: „podlega zawsze ścisłej wykładni literalnej, domniemanie objęcia upoważnieniem materii w nim nie wymienionych w drodze np. wykładni celowościowej nie może wchodzić w rachubę...” (orzeczenie K. 5/86, zob. też P. 2/86, U. 6/87, K. 1/87, K. 1/89, U. 3/92, K. 11/93). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego z konstytucyjnej zasady legalizmu, jak również z zasady demokratycznego państwa prawa wynika jednoznaczny wniosek, że w przypadku, gdy normy prawne nie przewidują wyraźnie kompetencji organu państwowego, kompetencji tej nie wolno domniemywać i w oparciu o inną rodzajowo kompetencję przypisywać ustawodawcy zamiaru, którego nie wyraził (tak w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 maja 1994 r., sygn. akt W 7/94, Dz.U. z 1994 r. nr 62, poz. 264). W konsekwencji stwierdzić należy, że **niedopuszczalne jest**





**przyznanie dyrektorom szkoły kompetencji do stosowania nieokreślonych ściśle i wprost środków oddziaływania wychowawczego.** Obecna redakcja art. 4 ust. 4 projektu ustawy prowadzi do wniosku, że w gruncie rzeczy nie wiadomo jakie jeszcze inne środki będzie mógł zastosować dyrektor szkoły wobec zdemoralizowanego nieletniego (zwłaszcza, że projekt ustawy nie zawiera definicji legalnej „środków oddziaływania wychowawczego”). Czy art. 4 ust. 4 projektu ustawy pozwoli przykładowo na przymusową izolację ucznia po zajęciach szkolnych na czas określony przez dyrektora szkoły (np. 2 albo 3 godziny)? Tego projektodawca nie wyjaśnia, co spowoduje, że **w praktyce może dojść do sytuacji, w której dyrektorzy szkół będą stosowali absolutnie dowolne środki wobec rzekomo lub nawet faktycznie zdemoralizowanych uczniów.**

W podsumowaniu stwierdzić należy, że **propozycje zawarte w art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich rażąco naruszają prawo nieletnich uczniów do sądu.** Jeżeli dziecko w wieku 10 lat (jak twierdzi projektodawca) jest w stanie zinternalizować obowiązujące normy moralne i społeczne („W psychologii dziecięcej przyjmuje się, że dopiero ok. 10. roku życia dokonuje się w dziecku internalizacja obowiązujących norm moralnych i społecznych” – cytat ze strony 4. uzasadnienia projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich), to w przekonaniu Stowarzyszenia jest także godne tego, aby zapewnić mu prawo do sądu i wysłuchania. Jakkolwiek bowiem zgodnie z art. 40 ust. 3 pkt 2 Konwencji o prawach dziecka Rzeczpospolita Polska zobowiązała się, aby w przypadku, gdy jest to właściwe i celowe, stosować inne niż postępowanie sądowe środki postępowania z dziećmi podejrzanymi o pogwałcenie norm prawnych, to jednak zgodnie z tym samym przepisem możliwe jest to tylko pod warunkiem pełnego poszanowania praw człowieka i gwarancji prawnych. Do takich praw zalicza się m.in. prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia swojej sprawy, prawo do sądu (co oznacza zagwarantowanie możliwości rozstrzygnięcia danej sprawy przez niezależny i niezawisły sąd) i prawo do zaskarżania rozstrzygnięć wydanych przez władze publicznej w I instancji.

W związku z tym Stowarzyszenie postuluje usunięcie art. 4 ust. 4 z projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, gdyż dyrektorzy szkół nie mają kompetencji



merytorycznych do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza, gdy wiązać by się to miało z tak poważnym ograniczeniem wolności człowieka, jak nałożenie obowiązku przeproszenia określonej osoby, przywrócenia określonego stanu rzeczy lub wykonania określonych prac. Są to środki typowo stosowane przez sąd w postępowaniu karnym **i nie ma żadnego powodu, aby ograniczać prawo nieletnich uczniów do sądu. Stowarzyszenie obawia się, że środki oddziaływania wychowawczego (mające karny charakter) będą nadużywane przez dyrektorów szkół w celu załatwiania bieżących typowych problemów pojawiających się na terenie szkoły.** Dyrektor szkoły nie jest organem niezawisłym i niezależnym – w przeciwieństwie do sądu powszechnego – i w związku z tym może wykorzystywać nadane mu uprawnienie niezgodnie z celem, któremu art. 4 ust. 4 projektu ustawy ma służyć. Projektodawca nie zapewnił nieletnim uczniom w przypadku stosowania wobec nich środków oddziaływania wychowawczego żadnych gwarancji sprawiedliwości proceduralnej, co oznacza, że uczniowie mogą stać się przedmiotem środka oddziaływania wychowawczego zupełnie przypadkowo, zwłaszcza w sytuacji, gdy dyrektor szkoły będzie wiedział, że jego rozstrzygnięcie nie będzie mogło być z inicjatywy ucznia przez nikogo skontrolowane w ramach postępowania odwoławczego. Stowarzyszenie zaznacza przy tym, że wprowadzenie konieczności uzyskania zgody ucznia na zastosowanie wobec niego środków oddziaływania wychowawczego stanowić może namiastkę gwarancji procesowych dla ucznia, ale również nie wydaje się dobrym pomysłem, gdyż nieletni będący uczniem musiałby mieć wyjątkowo silną jak na swój wiek wolę, aby sprzeciwić się rozstrzygnięciu dyrektora szkoły – osoby przedstawianej powszechnie w szkołach jako autorytet. Wiedza z zakresu psychologii rozwojowej człowieka wskazuje, że mało prawdopodobne, aby uczeń (zwłaszcza niedysponujący wiedzą prawniczą lub pomocą prawną ze strony radcy prawnego lub adwokata) był zdolny skorzystać ze swego prawa do niewyrażenia zgody, nawet gdyby projektodawca zdecydowałby się mu je przyznać. Stąd sytuacja, w której zgoda ucznia prowadziłaby do uprawomocnienia się rozstrzygnięcia dyrektora szkoły w zakresie nakazania przeproszenia pokrzywdzonego, przywrócenia stanu poprzedniego lub wykonania prac porządkowych jest sytuacją niepożądaną i stwarzającą zagrożenie dla rzetelnego procesu. W konsekwencji, w przekonaniu Stowarzyszenia, konieczne jest usunięcie art. 4



ust. 4 z projektu ustawy lub przynajmniej ograniczenie środków oddziaływania wychowawczego wymienionych w tym przepisie do pouczenia, ostrzeżenia ustnego albo ostrzeżenia na piśmie z jednoczesnym zagwarantowaniem prawa nieletniego do odwołania się od tych środków do sądu. Pozostałe środki (przeproszenie, przywrócenie stanu poprzedniego, prace porządkowe) stanowią bowiem na tyle silną ingerencję w wolność człowieka, że powinny być orzekane jedynie w postępowaniu sądowym cechującym się istnieniem szeregu gwarancji procesowych dla strony postępowania (w tym wypadku nieletniego) i nawet w I instancji nie powinny być orzekane przez podmiot nieprofesjonalny, jakim jest dyrektor szkoły, zwłaszcza nieskrępowany żadnymi procedurami orzekania wymienionych w przepisie środków oddziaływania wychowawczego. Jakkolwiek bowiem Stowarzyszenie jest świadome, że propozycja zawarta w art. 4 ust. 4 projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich ma na celu najprawdopodobniej przyspieszenie zastosowania środków oddziaływania wychowawczego w stosunku do nieletniego oraz wiąże się z brakiem konieczności wszczynania nierzadko długiego i żmudnego postępowania sądowego, to jednak zważyć należy, że szybkość wymierzania sprawiedliwości nie może prowadzić do obniżenia jakości wymiaru sprawiedliwości i nie może naruszać prawa do rzetelnego procesu.

Autor stanowiska: **Sebastian Płachecki**, członek Stowarzyszenia Umarłych Statutów

za Stowarzyszenie

**ŁUKASZ KORZENIOWSKI**  
Prezes Zarządu